PIĄTEK
29 LIPCA 1949 ROKU

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ CZTERY STRONY

CZYTELNIK

CENA 5 zł

ROK IV Nr. 206 (975)

WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WROCŁAWIU

Delegacja Wrocławia u marszałka Rokossowskiego

28 b. m. 7-osobowa delegacja pod przewodnictwem prezesa M. R. N. Paszkego udała się do Legnicy, gdzie wręczyła Marszałkowi Rokossowskiemu dyplom „honorowego obywatela Wrocławia".

Delegacja, w której skład weszli: przewodniczący W. R. N. Kołodziejczyk, członek M. R. N. ob. Sienko, z ramienia wszystkich partii inż. Szykier, ob. Nowak, radny Zawisza, wiceprezydent Horwath oraz — jako przedstawicielka kobiet — radna Mazurowa była powitana przy wjeździe do Legnicy przez grono oficerów radzieckich.

Marsz. Rokossowski przyjął delegację w swoim prywatnym mieszkaniu.

— Trudno o mniej oficjalny i serdeczniejszy nastrój, jaki nadał tej uroczystości Marszałek Rokossowski — opowiada prezes Paszke. — Gdy w przemówieniu swoim podkreśliłem wyjątkowe zasługi Marszałka, zaprotestował gorąco twierdząc że wszystko było zasługą całej Armii Radzieckiej i Polskiej, ożywionej jednym duchem i dążącej do tego samego celu.

W przyjaznej rozmowie, Marszałek Rokossowski mówił po polsku o imponującym tempie odbudowy Wrocławia, po czym obiecał wkrótce odwiedzić stolice Dolnego Śląska.

Społeczeństwo Wrocławia będzie więc miało możność ponownie gościć Marszałka w swym mieście.

Intelektualiści radzieccy bawili we Wrocławiu

Pięciu wybitnych literatów i dziennikarzy radzieckich, przybytych do Warszawy na otwarcie trasy W - Z, bawiło 28 b. m. we Wrocławiu, gdzie zwiedzili PAFAWAG oraz pobliskie ośrodki wiejskie.

W gronie radzieckich gości znajduje się redaktor „Prawdy" Dawid Zasławski, (który bawił już w naszym mieście, jako jeden z członków delegacji ZSRR na Kongresie Intelektualistów), red. Aleksy Surkow z tygodnika „Ogoniok", red. Rolin z „Izwiestii" oraz poeci: Maksim Tank i Dmiterko.

Na terenie PAFAWAGU odbyło się z okazji ich wizyty zebranie, w którym wzięło udział 2.000 robotników. W niezwykle przyjaznej atmosferze wygłoszono kilka przemówień. Ze strony Polaków zabierał głos ob. Sieńko, dyr. Nosek i ob. Modzewski. Odpowiadali: red. Surkow i ubaj poeci.

Na zakończenie przemówił w im. oddziału Zw. Literatów J. Kot.

Wieczorem w sali hotelu Monopol Woj. Wydział Kultury podejmował gości kolacją, w której wzięli udział czołowi przedstawiciele Partii, Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, Samorządu, W. i M. R. N. nauki, literatury i placówek kulturalnych Wrocławia.

Szefowie sztabu armii USA udają się do Europy

WASZYNGTON (PAP). — Ministerstwo Spraw Wojskowych USA podało do wiadomości, że szefowie sztabu armii Amerykańskiej udają się w dniu 29 bm. do Europy, aby przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami sztabów — uczestników paktu atlantyckiego na temat programu pomocy militarnej. W ciągu 10-dniowego pobytu w Europie Amerykanie odwiedzą Frankfurt n/Menem, Londyn Paryż i Wiedeń.

Projekt amnestji dla zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN (PAP). — Kolegium prawnicze we Frankfurcie opra cowuje obecnie pierwszy projekt ogólnej amnestji dla Niemiec, która miałaby objąć wszystkie prowincje Niemiec zachodnich. Jeśli projekt prawników zachodnio-niemieckich zostanie zatwierdzony, wszyscy skazani zbrodniarze hitlerowscy odzyskają ją wolność.

Bazy USA na morzu Śródziemnym

BRUKSELA (PAP). — Organ belgijskiej partii katolickiej „La Libre Belgique" ujawnia szczegóły budowy przez anglosasów baz morskich i lotniczych oraz dróg strategicznych w krajach śródziemnomorskich.

W pierwszych miesiącach 1950 roku — donosi dziennik — zakończona zostanie budowa 5 lotnisk oraz szeregu dróg strategicznych w Turcji i wzdłuż wybrzeża Tunisu i Libii.

LONDYN. W środę parlament portugalski ratyfikował pakt atlantycki.

Naród amerykański o akcji swego rządu

Plany prez. Trumana

Próby tworzenia w Europie zbrojnego obozu wywołują gorące protesty społeczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Komentatorzy amerykańscy różnych przekonań politycznych wyrażają zgodnie pogląd, iż Rząd USA podejmie próbę wywołania sztucznego napięcia w stosunkach międzynarodowych, a nawet sztucznych kryzysów międzynarodowych — by przeforsować w Kongresie zatwierdzenie zgłoszonego przez Trumana programu dozbrojenia uczestników Paktu Atlantyckiego i „zaprzyjaźnionych narodów".

Wielu członków Kongresu przytacza niedawne oświadczenie Dullesa w Senacie, iż delegacja amerykańska na Paryską sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpatrywała problem „sztucznego podsycania niepokoju" w narodzie amerykańskim, aby utrzymać napięte stosunki między wschodem i zachodem.

Znany komentator Stone na łamach „Daily Compass" potępia program Trumana, nazywając go „projektem ustawy, zmierzającym do rozpalenia pożaru na świecie". **Przyznania rządowi pełnomocnictw, żądanych przez Trumana** — stwierdza Stone — **jest równoznaczne z przyznaniem ich „bandzie sprzedajnych działaczy cywilnych i ogarniętych żądzą władzy, biurokratów wojskowych".** Wnikliwe przestudiowanie poszczególnych punktów projektu potwierdza pogląd, wyrażony niedawno przez „Wall Street Journal", iż **projekt ten jest „zaproszeniem prezydenta do rządzenia światem".**

Projekt ustawy — zdaniem Stone — opracowany został w ten sposób, że prezydent „będzie mógł sprowokować, jeśli zapragnie, wojnę domową lub powstanie, albo też wywoływać poważne tarcia międzynarodowe. Za cenę pomocy amerykańskiej prezydent będzie mógł narzucać innym narodom takie warunki, jakie zechce. Jest to projekt — konkluduje Stone — który wzbudzi do Stanów Zjednoczonych nienawiść wśród wszystkich narodów".

W artykule redakcyjnym pt. „Taktyka sztucznego niepokoju" „Daily Worker" oświadcza, iż **Rząd USA ponownie szturmuje naród amerykański przy pomocy „strategii fałszywej psychozy wojennej", która się do legendy o nieistniejącej „agresji" Radzieckiej.**

Jak stwierdza dziennik, koła rządzące USA potrzebują psychozy wojennej, aby zmusić do przyjęcia swego planu przekształcenia Europy w zbrojny obóz. Dlatego właśnie Departament stanu daje sygnał do nowej zaciekłej kampanii sztucznej histerii, celowo rozpalanej w zmowie z rządem z generałami i sprzedajną prasą.

DZIECI, PRZEBYWAJĄCE NA KURACJI W SANATORIUM W BUSKU - ZDROJU, UDAJĄ SIĘ MAŁOWNICZĄ DROGĄ NA PRZEJAŻDŻKĘ W SPECJALNIE SKONSTRUOWANYCH DLA NICH „WEHIKUŁACH"

Ojciec 21 dzieci

SZCZECIN. Rzadką uroczystość urodzenia 21 dziecka obchodził robotnik rolny majątku Strzyżno w powiecie Pyrzyce, 58-letni Walenty Kopeć.

Kopeć pochodzi z krakowskiego, gdzie posiadał 1,5 hektarowe gospodarstwo rolne. Szczęśliwa para małżeńska otrzymała w prezencie od Związku Zawodowego Robotników Rolnych cenne prezenty.

PARYŻ. Sąd wojskowy we Florencji na skazał na śmierć 7 patriotów greckich, a 14 innych na dożywotnie więzienie.

Poseł gen. Świerczewskiego i popiersie W. Pstrowskiego staną w gmachu Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem Prezydenta R. P. odbyło się posiedzenie Rady Państwa.

W związku z pięcioleciem PKWN — dla uczczenia szczególnych zasług, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" Gen. Karola Świerczewskiego-Waltera, Rada Państwa postanowiła zlecić wykonanie dla swego gmachu posągu bohatera Polski Ludowej.

Dalej zlecono wykonanie popiersia - posągu Wincentego Pstrowskiego, jednego z budowniczych Polski Ludowej, w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

Bójka w senacie włoskim

RZYM. Na posiedzeniu senatu włoskiego doszło do gwałtownej wymiany zdań i następnie do starcia podczas dyskusji na temat niedawnego strejku robotników rolnych.

Kiedy senatorowie lewicowi oskarżali ministra spraw wewnętrznych Scelbę o terrorystyczne metody wobec strejkujących; prawicowi zaś kolegowie ich krzesłami, tecznami i kałamarzami. Przewodniczący zawiesił posiedzenie. Niektórym senatorom musiano udzielić pierwszej pomocy, nakładając im opatrunki.

Burzliwe obrady parlamentu francuskiego

Cienie Lavala i Petaine'a na sali Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). — Obrady Zgromadzenia Narodowego nad ratyfikacją Paktu Atlantyckiego były bardzo burzliwe Przeciągnęły się one do godz. 8 rano.

Deputowany Meżerna nakreślił sy obraz udziału kolonialnego w Algierze, oświadczył pod adresem rządu: „Stwórcie się panowie, by Alger, nie stał się wulkanem, którego wybuch was unicestwi! Naród algerski stoi u boku narodów kolonialnych, walczących o swą wolność, o wolność narodu francuskiego i jego klasy robotniczej".

Do poważnych incydentów doszło podczas przemówienia deputowanego demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego — Coulibaly.

Mówca oświadczył, że Pakt Atlantycki jest przygotowaniem do nowej wojny.

„Nie zgadzamy się na udział w bloku kolonizatorów! — zawołał Coulibaly. — Nie wystąpimy nigdy przeciwko tym, którzy głoszą równość narodów i potępiają rasizm.

Sygnatariusze Paktu Atlantyckiego — Belgia, Anglia, Holandia i Francja opierają swój system kolonialny na dyskryminacji rasowej. Afryka francuska jest wielkim obozem koncentracyjnym, Madagaskar — cmentarzem, indochiny płoną!

Rząd usiłuje wciągnąć 60 milionów mieszkańców Francji zamorskiej do Paktu Atlantyckiego bez zasięgnięcia ich zdania. Nie liczcie na nich panowie!

Prawice, która już kilkakrotnie usiłowała przerwać przemówienia Coulibaly, odezwała się zaciekle. Deputowani prawicy usiłują dotrzeć do trybuny

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos stwierdził: „Pakt Atlantycki skierowany jest przeciw Związkowi Radzieckiemu. Pakt Atlantycki jest kopią Paktu Antykominternowskiego i trąci metodami Hitlera.

Dla podtrzymania polityki „atlantyckiej" imperialiści używają wszystkich środków: szantażu atomowego, policji Mocha dekretów Watykanu. Leval i Petsin — posłowie reprezentujących ludzi dziś za ratyfikacją Paktu Atlantyckiego. Prawdziwi patrioci, przeciwstawiając się temu paktowi — służą interesom Francji — zakończył Duclos

Jak już donosiliśmy, Zgromadzenie Narodowe mimo sprzeciwu posłów reprezentujących ugrupowania demokratyczne ratyfikowało Pakt Atlantycki.

Za ratyfikacją głosowało 398 deputowanych — przeciwko 187.

A jak to było, opowiem...

O kolumnie Zygmunta i wyklętej komecie

Czy wiecie, że nad kolumną Zygmunta, którą z taką pieczołowitością znów postawiliśmy na Placu Zamkowym, ciąży straszliwy jałalism historyczny? Czy wiecie, że o jej postawienie trzeba było stoczać ciężkie walki i że na koniec została wykryta przez nuncjusza?

Władysław IV był królem tolerancyjnym. Uważał, że słowo dą sumienia powinni się cieszyć także Polacy wyznania prawosławnego i reformowanego.

Innego zdania był nuncjusz papieski, Mariusz Filonardi i w swych raportach do Rzymu nie śle obsmarował polskiego monarchę, wyrabiając mu opinię kiepskiego katolika i przyjaciela innowierców. Historycy twierdzą nawet, że raporty te były pełne obelg i wymyślów nie tylko na biednego Władysława, lecz i na cały naród polski.

Kreuki nuncjusz nie wyżył się jednak w raportach. Toteż, gdy przy stawianiu kolumny Zygmunta wykupiono część gruntu, należącego do bractwa bernardynów i szczęto wyburaże znajdujące się na nim budynki, aby otworzyć szerszy widok na kolumnę, Filonardiego „trafił szlag" ogłosił unieważnienie wykupu, rzucił na króla interdykt i pod groźbą klątwy zabronił wyburzania budynków.

Wtedy zdenerwował się Władysław IV. Siedzibę nuncjusza otoczył stratą (skutnie tym sezonem na arest domowy) wyburzył zabudowania na wykupionym gruncie — i postawił kolumnę.

Pomnik Zygmunta III stał wytrwale od r. 1644 do zburzenia przez Niemców, czyli 300 lat. Nie wolnię, że mimo gróźb wysłańskich od r. 1949 postoi co najmniej drugie 300.

Władysław IV nie ulękł się klątwy. Tak samo zachował się Kazimierz Jagiellończyk, który zlekceważył papieską anatemę, rzuconą nań za to, że chciał odebrać Krzyżakom Pomorze. Zresztą król ten został wyklęty w godzinę towarzystwie, bo razem z... ciałem niebieskim, t. j. kometą Halley'a

A jak to było, opowiem:

W latach 1445—1458 na tronie papieskim zasiadł Kalikst III — Alfons Borgia, ojciec Rodryga Borgii, późniejszego papieża Aleksandra VI. (1492—1503), który wsławił się szczególnie zbrodniczym życiem. Rzucił on klątwę na kometę Halley'a, bowiem ten ogniisty znak zdawał się wróżyć zwycięstwo Turkom, a klęskę wojskom chrześcijańskim. Kometa, podobnie jak Kazimierz Jagiellończyk i Władysław IV, nie ulękła się anatemy i regularnie powracała mniej więcej co 76 lat, od momentu klątwy nawiedzała naszą planetę już sześć razy, a najbliższej jej wizyty należy oczekiwać w r. 1986.

Nie tylko ciała niebieskie ściągały na siebie gromy watykańskiego gniewu. W średniowieczu klątwy spadały również na szczury, myszy, a nawet wszy i muchy. Dr. inż Kazimierz Zarzycki pisze w tym:

„Niemierzenie ciekawe były procesy wytaczane w średniowieczu różnym gryzoniom i owadom. Zwierzęta te dokonywały zazwyczaj przestępstw masowych; toteż stały napotykały na trudności w badaniu wszystkich pod sądnych, w prowadzeniu procesu wydawanie wyroku. Zazwyczaj zatem sądy świeckie odsyłały trudniejsze dla nich do przeprowadzenia sprawy sądom duchownym.

Wychodzono z założenia, że co ludziom świeckim niemożliwe jest do sądzenia, podpada pod kompetencje osób duchownych. Sądy duchowne skazywały na karę śmierci pochwycone winne gryzonie, i insekty, resztę zaś gatunku obkładały uroczystą anatemą."

Przeprowadziliśmy reformy rolne, zbudowaliśmy most Poniatowskiego i trasę W - Z, zadudniliśmy Ziemia Odzyskana — no i doigraliśmy się. Za to wszystko wisi nad naszymi głowami groźba klątwy watykańskiej. Miłe złego początki, lecz koniec żałosny — wie mówi stara bajka.

Mamy nauczkę. Nie trzeba by to budować. Trzeba było zostawić Niemcom Opole, Wrocław i Zielną Górę, przyjąć plan Marshalla i gwałcić Kościołowi ni mniej ni więcej tylko... półtora tysiąca złotych (według obliczeń biskupa Kozielskiego) za majątki kościelne, przeznaczone przez Sejm 4-letni na oświatę i zwiększenie armii oraz skonfiskowane przez rządy zaborcze. Wtedy doczekaliśmy się zapewne błogosławieństwa papieskiego, może nie tak tuskawego, jak to, którym obdarzyć berlińskich Niemców, ale w każdym bądź razie nie groziłby nam indeks.

ARMA BOŻEK

Spadochroniarz Nr 6

Wspomnienia o ginącym świecie

W poprzednim fragmencie swoich wspomnień pisałem, jak to od strony sanacji i endecji były nieprzerwanie ataki na gen. Sikorskiego. Używano wszelkich metod, aby go obalić jako tego polityka, który rozumiał, że jedyna racja stanu wymaga zgody i współpracy ze Zw. Radzieckim. Używano wszelkich sposobów, aby skłócić jedność front sprzymierzonych, a najlepiej do tego celu nadawała się „sprawa polska".

W ten sam sposób rozumowali i działali prowokatorzy hitlerowscy i mistrzowie kłamstwa w rodzaju Goebbelsa. Dla Trzeciej Rzeszy jedynym ratunkiem mogło być rozbicie zwartego frontu sprzymierzeńców — pomagali w tym Niemcom nasi „sanatorzy" w rodzaju Sosnkowskiego i Andersa, pomagali „narodowcy" jak Doboszyński czy Bielecki. Sikorski stał im na drodze.

Gdy przyszła do Londynu żałobna wieść, że naczelny wódz zginął w katastrofie, od razu powstało przypuszczenie, że to zbrodniczy zamach. W kilka dni później nie znałem już nikogo, kto by wierzył, że gen. Sikorski stracił życie w nieszczęśliwym wypadku. Panowało powszechne przekonanie, że „wypadek" był zorganizowany przez sanację, sanacyjną na polecenie, a przynajmniej za milczącą zgodą Anderса. Oddawna już mała frakcyjno-endecka szykowała go sobie na wodza.

Po tragedii gibraltarskiej wszczęto śledztwo, ale wszystko zatuszowano. A cel był osiągnięty: nie żył Sikorski, władza na emigracji przeszła niepodzielnie w ręce tych środowisk, które już raz doprowadziły Polskę do wrześniowej katastrofy.

VI ODDZIAŁ NIE BYŁ GORSZY...

Metody i cele działania podobne do osławionej „dwójki" miała „szóstka", czyli VI oddział sztabu, zajmujący się łącznością z krajem. „Szóstka" była epanowana przez tę samą klikę, co i całe sanacyjne dowództwo wojskowe na emigracji. Wysyłano więc do kraju tylko swoich ludzi, którzy mieli za zadanie powstrzymywać ruch podziemny od walki z Niemcami, wmawiać nawet: nawiązywać współpracę z Niemcami przeciw lewicy konspiracyjnej i przeciw Armii Czerwonej, na wypadek jej dalszego posuwania się na zachód. Pomyślcie, że robiono to wówczas, gdy hitlerowski okupant niczyi systematycznie nasz naród w obozach koncentracyjnych i komorach gazowych, rozstrzeliwał tysiące ludzi na ulicach i w wielomiesięcznych tysięcy wywoził do niewolniczej pracy do Rzeszy.

Jak już wspomniałem, wysyłano do kraju tylko „swoich" ludzi, gdy wiec chciał lecieć do kraju jako spadochroniarz, gdy zieć Klima, stawiano ciągle przeszkody, zwłaszcza że był on ze Śląska Opolskiego, zawsze wrogo nastawiony do Niemców. Wreszcie po różnych interwencjach Klima poleciał, a oto, co było z nim dalej:

Spadochroniarzy w samolocie było sześciu. Mieli skakać w określonej kolejności. Już w Londynie była taka kolejność ustalona, mianowicie miał zieć miał skakać jako szósty. Gdy już samolot był nad Polską i chłopcy mieli wkrótce żegnać się z samolotem, mój zieć zamienił kolejkę z innym spadochroniarzem który miał być czwarty.

Pierwszym pieciu wyskoczyło (między nimi Klima) szczęśliwie ale ostatniemu, szóstemu spadochron w ogóle się nie otworzył, chłopak spadł jak kamień i zginął na miejscu. Możecie sobie wyobrazić, jakie to musiało zrobić wrażenie na moim zięciu, który właśnie miał być tym szóstym!

Na dole ludzie z podziemia, którzy odbierali skoczków, natychmiast przerowiadzili nadanie i stwierdzili, że nie było żadnego uszkodzenia w spadochronie, lecz że był on w ogóle nie otwarty. Ten szósty skoczek, który miał być mój zięć Klima, był już w Londynie skazany na śmierć.

Okazało się później jeszcze coś ciekawego: papiery (dokumenty), które wręczono Klimie w Londynie były naładowane nieodpowiednie, wiecej — były takie, że przy pierwszej kontroli niemieckiej posiadacz takich dokumentów byłby aresztowany i zdekonspirowany. Klimą zajęło się w kraju patrjotyczne władze podziemne i dzięki temu żyje on po dziś dzień we Wrocławiu.

Jego historia jest wymowną przykładem, jak zdrajcy sanacyjni likwidowali ludzi uczciwych, poświęcających się dla kraju, ale dla polityki ginącego świata niewygodnych.

„DYPLOMACI" W MADRYCIE

Takie same stosunki, jak w wojsku i w wywiadzie, panowały także w emigracyjnym MSZ i dyplomacji. Nasi „dyplomaci" za milczącą zgodą Anglików często jeździli „służbowo" z Londynu do Madrytu, w którym rolę się od szpiegów niemieckich. O tym, że Polski, czy akredytowany przy rządzie hiszpańskim poseł polski Szumlakowski są w stałym kontakcie z Niemcami, wrócie świerkały na dachu. Szumlakowski utrzymywał te stosunki prawie jawnie.

B. generalny sekretarz Związku Polaków w Niemczech dr Kaczmarek, o którym już kilka razy wspominałem, miał zone rodowitą Hiszpankę i jako cichy mąż zaufania gen. Sikorskiego mieszkał stale w Madrycie. Ułatwiał on patriotom naszym przejazdy i kontakty oraz obserwował działalność dyplomatów emigracyjnego MSZ.

W rezultacie stał się oczywiście bardzo niewygodny Szumlakowskiemu, który po paru latach zdekonspirował go w końcu przed grasującym w stolicy Hiszpanii Gestapo. Na szczęście działacz polski był czujny i miał się na baczności. Poczuwszy, że grunt pali mu się pod nogami i dowiedziawszy się, że hitlerowski „Junkers", gotowy do wywiezienia go, czeka już na lotnisku madrydzkim, dr. Kaczmarek zdołał zmylić czujność agentów niemieckich i zbiec do Portugalii. Z Lizbony dostał się potem do Londynu i w taki sposób ocalił życie.

* * *

Urywając na tym wątek wspomnień emigracyjnych, życzmy prawdziwie, że choć nie była to lektura przyjemna, jednak dała przynajmniej pożyteczne. Lepiej znać prawdę, choćby

Nota ZSRR do Jugosławii

Zwolnienia swych obywateli

bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach domaga się Związek Radziecki

MOSKWA (PAP). Władze Jugosłowiańskie, prowadząc wrogą wobec Związku Radzieckiego politykę, dokonują licznych aresztowań wśród obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii i w ciągu wielu miesięcy przetrzymują ich w więzieniach bez doręczenia im aktu oskarżenia, bez odbycia rozprawy i śledztwa, pozbawiając przy tym przedstawicieli ambasady radzieckiej możliwości udzielania aresztowanym pomocy i obrony.

W związku z tym ambasada radziecka w Belgradzie wystosowała do rządu jugosłowiańskiego notę w której protestuje przeciwko represjom władz jugosłowiańskich.

Nota stwierdza, że władze jugosłowiańskie ustanowiły dla aresztowanych zupełnie niemożliwy do zniesienia, wyniszczający reżim więzienny, stosując wobec uwięzionych brutalną samowolę i chłoste, znęcając się nad nimi oraz skazując ich na głód i choroby.

Administracja więzień bezprawnie pozbawia uwięzionych obywateli radzieckich, nie wyłączając chorych, prawa otrzymywania paczek żywnościowych. Doręczenie się i samowola władz jugosłowiańskich doprowadziły do tego, że wielu z pośród zaaresztowanych jest wycieńczonych i znajduje się w ciężkim stanie chorobowym.

Zwracając uwagę rządu jugosłowiańskiego na niedopuszczalność tego rodzaju ustosunkowania się do obywateli radzieckich ambasada domaga się niezwłocznego zaprzestania samowoli wobec obywateli radzieckich, oraz natychmiastowego zwolnienia wszystkich obywateli radzieckich bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach jugosłowiańskich.

LONDYN. Na szlaku między Aleksandrią, a Kairem uległ katastrofie samolot egipskich linii lotniczych. Zginęło 2 członków załogi i 5 pasażerów.

Krzyże zasługi

dla załogi M/S Batory

GDYNIA (PAP). Na pokładzie transatlantyku M/S „Batory" minister Żeglugi A. Bagacki dekorował dekoracji załogi Krzyżami Zasługi.

Kapitan statku Jan Cwiklin, ski odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowany został 26, zaś Brązowymi 40 członków załogi statku.

Tajemnice sprzed milionów lat odkrywa prof. R. Kozłowski

laureat Państw. Nagrody Naukowej

Prof. Roman Kozłowski otrzymał Państwową Nagrodę Naukową za pracę z dziedziny paleontologii. Szczególnie wyróżnione jego dzieło „Graptolity i nieznane gatunki zwierzęce tremadeku polskiego". Te fachowe terminy zaczajmiają przy pierwszym zetknięciu, jednak już po kilku chwilach zrozumcy z prof. Kozłowskim i graptolity i tremadek nabierają letotnej, niezmiernie ciekawej treści.

Pytamy, skąd profesor czerpał materiały do swych prac.

— Z gór Świętokrzyskich. Wśród świętokrzyskich skał, pochodzących sprzed 425 milionów lat odkryłem wiele gatunków skamieniałych zwierząt. Nauka nazywa je graptolitami. Dotychczas mylnie twierdzono, że twór rzęto te były zwykłymi jamochłonami (tzn. zwierzętami o nieprostowej budowie). Cieło ich — to po prostu wurek do wchłaniania pokarmu)

Udało mi się znaleźć i opisać wiele graptolitów. Doszedłem do wniosku, iż były to gatunki zwierząt zupełnie odmiennie od dzisiejszych jamochłonów, przede wszystkim budowa ich była bardziej złożona. Na te duże znaczenie dla nauki, zajmującej się początkami życia na ziemi. (Słowo tremadek, pochodzące od nazwy angielskiego miasteczka, gdzie dokonano pierwszego odkrycia, określa po prostu czas — epokę w jakiej żyły znajdowane przez nas skamieniałe zwierzęta).

— Paleontologia — mówi dalej prof. Kozłowski — badając historię życia, dostarcza wielkiej ilości dowodów dla teorii rozwoju świata zwierzęcego. Bez tych faktów, teoria ewolucji gatunków pozostałaby tylko teorią. Dzięki jej gałęzi nauki, zajmujący się człowiekiem człowieka nazywa się chirurgo — paleontologią (antropos po grecku — człowiek).

Bezpośrednie korzyści przynosi społeczeństwu dzieł paleontologii, obejmujący rozwój i historię dróbnoustrojów, które wchodzą w skład wielu złóż surowców naszej ziemi. W Zw. Radzieckim mikropaleontologia stale współpracują przy eksploatacji złóż ropy naftowej i innych cennych surowców mineralnych.

Prof. Kozłowski w czasie wojny utracił cenne materjały. Zburzone zostało laboratorium na Uniwersytecie Warszawskim, a zbiory w Państwowym Instytucie Geologicznym — Niemcy spalili po powstaniu.

— Po wojnie — mówi prof. Kozłowski — dzięki wydatnemu poparciu i opiece władz, zdołałem odbudować laboratorium i założyć nową bibliotekę. Jeśli chodzi o przyrządy laboratoryjne i wyposażenie, jestem, to stoi mi lepiej niż przed wojną. Wiele cennych aparatów, dawniej sprowadzanych zza granicy, produkujemy obecnie w kraju. — Chciałbym podkreślić że jak cała polska nauka, tak i moja dziedzina, uzyskała po wojnie nie ograniczone możliwości rozwoju.

Nagrodzona praca prof. Kozłowskiego znajdzie się wkrótce we wszystkich wyższych zakładach naukowych całego świata, dając dowód odrodzenia i rozwoju nauki w nowej, demokratycznej Polsce.

Rozmowę przeprowadził:
A. R. Bieńkowski.

SZMERY ODRY

GĘSI ZA WODĘ...

...a dewizy do kraju! Oto hasło, które rozlega się wszędzie prowadzona tuczarnie drobiu w Bielsku Śląskim w pobliżu obozów wrocławskich. Odbywa w niej kurację dotuszenięcą przeciętnie od 4.000 do 12.000 ptak, które następnie eksportuje się do Anglii, Szwajcarii i Czechosłowacji. Otrzymujemy w zamian cenne dewizy, pozwalające nam na import dla celów inwestycyjnych.

Gęsi więc także równie, wnoszą nasz bilans handlowy.

WSPANIAŁOMYŚLNY

— Od kilkunastu miesięcy staram się załatwić swą sprawę w jednej z instytucji wrocławskich — skarży się nam Czytelnik. — Ostatnio poszedłem tam i niemiło mi zaczęto się do urząd nika:

— Który był dla pana opryskliwy... — przerywamy.

— Gdzie tam!... Był bardzo łagodny! Mówię mu: pan wybaczy, ale ja już czekam 15 miesięcy.

— A co na to:

— Wybaczam.

REKORD TRAMWAJNOWY

— Jakie miasto na świecie posiada najszerszą sieć linii tramwajowych?

— Na pewno Wrocław! — powiem bzmiet odpowiedź.

Czy istnieje bowiem miasto, które ma tinię tramwajową Nr 12475362 Otóż przystanek takiego dziwnotrolejowego tramwaju znajduje się przy pl. Solnym. Dla osób nie orientujących się czy w tym miejscu zatrzymuje się tramwaj linii Nr 1, Nr 2 — czy też 21, lub też Nr 124 — proponujemy między oprzedmi domaciować przeciski. Drobna rzecz, a jak od razu rozjaśnia w głowie przeciętnemu obywatelowi.

POETA I DORSZE

Ludzie pracujący umysłowo powinni jeść dużo ryb. Tetet jeden z poetów zwrócił się do lekarza z zapytaniem:

— Panie doktorze: dla poetnienem jeść ryb, aby moja twórczość była nareszcie na poziomie?

—Dusz wielorybiej dziś nie! — odpowiedział lekarz.

Mo. ten lekarz nie wie dziś, że wieloryby są szakami. Nasz poeta powinien zjadać codziennie po 5 kilo dorsza. Po pewnym czasie obrzydnie mu albo dorsz, albo poezja.

WIELKA PIŁKARZE!

Mecz artyści - dziennikarze przesunięty na sierpień. Lipiec obfitował w zbyt wiele atrakcyjnych imprez sportowych. Dla tego postanowiono to sen nacyjne spotkanie piłkarskie przenieść na miesiąc następny.

Mecz dziennikarze — artyści odbędzie zwiastcrem wanie w całym kraju. Zorganizowane będą specjalne pociągi popularne ze wszystkich wielkich miast Polski. Sygnalizowano również przybycie specjalnego wagonu kuchnia do trenera, który rozpocznie trening obu drużyn.

Dziennikarze ćwiczą się w strzelaniu „główkie" i niewątpliwie postarają się ludzie rozgrać ten mecz z artystami, którzy udowodnią, że nie są dopiero „wczoraj urodzonymi" piłkarzami.

Mecz zwołą na tym meczu „Zaślone pieniądze"...

BERLIN. Niemieckiś sąd denazyfikacyjny w Monachium unieważnił Józefa Thorake, wiceburmistrz rzeźbiarza Hitlera. Thorak był twórcą olbrzymich posągów Hitlera.

List z Czechosłowacji

Złota Praga gości młodych obywateli

Korespondencja „API" dla »Słowa Polskiego«

Praga, w lipcu

Ogrody na Hradczanach rozbrzmiewają serdecznym, dziecinnym śmiechem. W ok ścach pałacyku Anny Jagiellonki, Armia Czechosłowacka gości najmłodszych obywateli Republiki. Takich, którzy nie skończyli jeszcze przepisowych sześciu lat, uprawniających do szlif uczniowskich — i takich, którzy na szubkach pałców „wydostają się poza drugi oddział szkoły powszechnej.

Odbywa się zabawa w wojsko. W pewnym momencie pięciolatki Hronik podchodzi do przewraca. Starszy pan podnosi delikatnie malca i ociera mu zabrudzoną buzie chusteczką.

— nie pobiłeś się, nie boli? — pyta troskliwie.

— Gdzie tam, nie mam czasu na krzyczy, wyrywając się malec.

Minister Obrony Narodowej gen. Ludwik Svoboda chowa do kieszeni chusteczkę i rozjaśnia się.

— Byłbyś przewrócił pana ministra, uważałbyś lepiej po trodze — mówi Honzie jego zwierzchnik, 10-letni „pan porucznik" Tonda.

Zabawa dokoła pałacyku kró Anny Jagiellonki trwa przez całe popołudnie. Zapomina się o całym świecie. Zapomina się o czasie. Zapomina się o jedzeniu. Zapomina się o głodzie i zmęczeniu. Martwią się kucharze co zrobić z przyrządzonym obiadem. Ogniska polowe mają większe powodzenie: — pieczone kartofle stały się nagle smaczniejsze od ciastek.

Wieczorem dzieci opowiadają sobie na kwaterach o tym, co przeżyły „na Hradzie".

Inna grupa dzieci spędziła dzień w Zoo i w Państwowym Domu Handlowym „Biały Łabędź". Właściwie nie wiadomo, kto skorzystał więcej.

Na Hradzie bawiono się w wojsko, ale nie było tam słonia, wielbłąda i aligatora, ani też nie wyświetlano filmów rysunkowych i nie chodziło się po tych, którzy ruchomych schodach, tak jak w „Białym Łabędziu". W Państwowym Domu Handlowym była nadto karuzela i całe, nieprzebrane mnóstwo innych atrakcji, za które w młodym wieku człowiek oddałby diabłu duszę.

Wieczorem na kwaterze, leżąc już w łóżku, Honzik opowiadał długo o tym, jak wyglądą na Hradzie. Ale zabrakło tchu, kiedy rozbliższy sąsiad — Wacuś zapytał: „A w kręgle grałeś?"

— Nie. A co to takiego?

— Fhi, patrzcie go: on nawet nie wie co to są kręgle! Ouu, chce mi się spać. Co tam z taką ciemnotą gadać...

Do późnej nocy trwają opowieści o cudach i niespodziankach Pragi. Opiekunki, „ciotki" czuwają, żeby chłopcy wypoczęli i należycie po całodziennych trudach i nabrali sił do nowych wrażeń — nie mogą sobie dać rady. Nie pomagają żadne napomnienia ani groźby.

— Kiedy się wejdzie do sali, w której leży 50 młodych zuchów — cisza jak makiem zasiał. Ale gdy tylko wyjść, huczy jak w ulu. Aż ludzie z sąsiednich domów przychodzą i proszą, żeby to jakoś uciszyć, bo nie mogą w ogóle spać".

O gdyby można było fotografować snu! Wielbłądy, słonie, aligatory i żyrafy fruwają w powietrzu nad głowami malców. Rozradowane twarze zdają się mówić, że chłopcy w tej chwili jadą właśnie na karuzeli.

Poważne marsowe oblicza mają kandydaci na dowódców i oficerów. Spiący w kącie Tomek marzy widocznie o karierze dywizjonowego — bo manewrze przez sen: „Zavirat dverzi, odjezd" — para bucuch, koela w ruuch.

W Pradze odbył się „Tydzień Radości Dzieci". Do stolicy zjechało z całej Republiki przeszło tysiąc chłopców i dziewcząt. Miasto wspaniale przyjęło młodych obywateli. Oddano im do rozporządzenia stałki na Wełtawie, samochody i samoloty, którymi latali nad miastem.

Nie było takiej instytucji, urzędu czy organizacji, które by ze swej strony nie przygotowały dzieciom jakiejś niespodzianki.

W akcji praskiego „Tygodnia Radości Dzieci" wzięło udział całe społeczeństwo. — Wśród dzieci brali udział w zabawach i imprezach znalazła się większość ministrów rządu Republiki. Chłopcy chwalili sobie z specjalnym uznaniem marszałka sejmu — dr. Johna, który ich podobno bardzo wielu już po kilku minutach rozmowy przeszło na koleżeńskie „ty"...

Andrzej Piwowarczyk

Kryzys gospodarczy w Anglii

Zabiegi rządu o pomoc dolarową

LONDYN (PAP). — Dotarła tu do opinii publicznej treść noty poufnej, wystosowanej przez Rząd Brytyjski do „Europejskiej Rady Współpracy Ekonomicznej".

Rząd Brytyjski domaga się w nocie zwiększenia udziału W. Brytanii w pomocy dolarowej na rok 1949/50 o 433 miliony dolarów.

Koła gospodarcze twierdzą, że próba W. Brytanii stanowi wyraźny kryzysu dolarowego, spowodowanego zmniejszeniem się eksportu do USA.

PARYŻ. — Ujawnienie treści noty wywołało w Paryżu wielkie podniecenie, gdyż sądzi się tutaj, że Francja będzie przy trapienie uratować swój kraj od kryzysu kosztem innych państw, biorących udział w planie Mar-

Entuzjazm Warszawy dla baletu radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Występy znakomitego zespołu baletowego państwowego akademickiego wielkiego teatru ZSRR z miejsca podbiły serca warszawskiej publiczności. Tancerzy, doskonała forma wykonania, głęboka myśl społeczna i uczucie — brzęczy się na przywiązące widowisko. Umiejętnie dobrany program zobrazował różnorodność i bogactwo radzieckiej sztuki choreograficznej.

Program przyjmowano niezwykle entuzjastycznie.

Tańce ludowe: rosyjski, polonez, mazurek, krakowiak tańce hiszpańskie w wykonaniu znakomitych artystów, wiedzą pukliły w całej pełni specyficzne cechy poszczególnych narodów.

Pełna humoru groteska p. t. „Pikarz" w wykonaniu A. M. Messerera wywołała wielokrotne bisy rozentuzjazmowanej publiczności.

Zespołowy występ młodych sił aktorskich zaprezentował rozległą skalę nowych talentów.

Osiągnięcia baletu radzieckiego są wynaniem świadectwem rozwoju prawdziwej sztuki.

Hitlerowcy - kierownikami niemieckich agencji prasowych

BERLIN. „La Libre Belgique" donosi, że wkrótce ma nastąpić otwarcie w stolicy Bizonii przedwojennych niemieckich agencji prasowych „Transocean Dienst" i „Europa Press", na czele których stanie Schneider, b. działacz NSDAP i b. redaktor naczelny organu Hermanna Goeringa „National Zeitung".

Schneider nawiązał już kontakt z wszystkimi mianowanymi przez Goebbelsa korespondentami obu agencji i przy pomocy anglosaskich władz okupacyjnych wysłał ich do państw Europy Zachodniej i Ameryki.

Prez. Truman wśród Niemców

WASZYNGTON. — W Stanach Zjednoczonych ukazała się grupa zaproszonych przez władze 19 zachodnio-niemieckich i 2 austriackich dziennikarzy. Zapoznają się oni z organizacją prasy amerykańskiej. Dziennikarze odwiedzili prezydenta Trumana, który sfotografował się z nimi we wspólnej grupie.

SPORT

Składy drużyn narodowych

Polski, Anglii, Francji, Szwajcarii i CSR

w VIII Wyścigu Dookoła Polski

Komisja sportowa PZKol. ustaliła w dniu 26 bm. następujący skład narodowej drużyny na Wyścig Dookoła Polski: **Napierała jako kapitan zespołu, Kapiak, Wrzesiński, Nowicki, Wajek, Rzeźnicki, Salsya, Wyglenda.**

Rezerwowi: Czyż, Leśkiewicz, Gabrych i Siemiński.

Zawodnicy polscy wyjechali w tym składzie na obóz kondycyjno - przygotowawczy, urządzony przez GUKF w Szczecinie.

Wedle wskazówek i obserwacji kpt. Wiesnickiego, który jest trenerem drużyny, w składzie mogą zajść minimalne zmiany, jednak zgłoszone w zakresie wymienionych 12-stu kolarzy.

FRANCUZI

FSGT przyzyła do Polski najsilniejszą reprezentację. Tylko trzech ze znanych w Polsce kolarzy z wyścigu Pokoju — Warszawa — Garnier, Herbulot i Rigert zdołało przebrnąć przez eliminację resztę ekipy tworzą:

David, Alle, Serra, Marsili i Lemay. Rezerwowymi są: Brunel i Baquet, który był najlepszym ck, Veverka, Hanus, Pokli, Veverka, Sramek i Pavlas.

Ponieważ skład podany został przez czeski Sokół, a w drużynie brak takich nazwisk jak Vesely, Perica i Krejcza, przypuszczać należy, że jest to zgłoszenie klubowe, a nie oficjalnym Czeskiego Związku. Kolarskiego skład zespołu narodowego.

ANGLICY...

Anglicy także nadesłali nazwiska 5-ciu kolarzy, trzech dalszych przyślą w najbliższym czasie. Skład reprezentacji roboczej Anglii wygląda następująco: **Clarke, Bloomfield, Parker, Phillips i Saunders.**

...I CZESI

COS naczelne władze sportu CSR spłoszły tylko 4-ciu zawodników: Vaverka, Hanus, Pokli, i Baquet, którzy był najlepszym

Inż. Kuchar we Wrocławiu

Wczoraj bawił we Wrocławiu delegat Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchar, który przeprowadził konferencję z Wrocławską Dyrekcją WDO w sprawie zakończenia odbudowy Stadionu Olimpijskiego.

Co tej konferencji jesteśmy pewni, że nareszcie przestała część trybuny zostanie odremontowana i Stadion będzie zupełnie zamknięty.

Jest to już I-szy krok ku temu aby na jesieni można było zorganizować we Wrocławiu — międzypaństwowe spotkanie piłkarskie — Czechosłowacja — Polska. Przypomniemy jedynie, że nagroda zwycięzcy boiska piłkarskiego nie wchodzi w zakres robót WDO, i że tym musi się on zająć sfinansować czynnik.

ZSRR - Czechosłowacja 194:119 pkt.

Na stadionie moskiewskiego „Dynamo" zakończono międzynarodowe zawody lekkoatletyczne ZSRR — CSR, które przyniosły zwycięstwo sowieckiem zadzierkim 194:119 pkt. Na zawodach tych ustalono aż nowych rekordów ZSRR i cztery rekordy Czechosłowacji.

Najlekkawszą konkurencją w drugim dniu zawodów był bieg na 5.000 m, w którym Popow i Kozaczew zmierzyli się z najlepszym długodystansowcem świata, Zatopkiem. Zwyciężył Zatopek w czasie 14:20.0 przed Kozaczewem, który czasem 14:30,0 ustanowił nowy rekord ZSRR na tym dystansie. Trzecie miejsce zajął Popow w czasie również lepszym od dawnego rekordu.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła również sztafeta 4x100 m. Zwyciężyła sztafeta ZSRR czas 41.2 (nowy rekord rekordz.); 2) CSR — 3.18,0 (nowy rekord CSR).

Nowy rekord rodzielczi ustanowił w biegu na 400 m przez płotki Żmiew, wygrywając bieg w 53,2 sek., przed Tomarem (CSR — 54,1). Wynik Tomara jest nowym rekordem Czechosłowacji.

W rzucie oszczepem zawodniczka rodzielcza Smirnicka uzyskała wynik przewyższający ofiejlny rekord świata — 49,59 m.

Nowy rekord rodzielczi ustanowił również Kondzi, który uzyskał w rzucie młotem 56,15 m. W biegu na 200 m doszło do emocjonującego pojedynku, między Horcicem (CSR) i Karakułowem. Prowadzący od startu Czechosłowek przegrał na ostatnich metrach z Kerakułowem, który uzyskał czas 21,7. W biegu tym na tym samym dystansie w konkurencji kobiecej zwyciężyła Siecerenowa — 25,3 sek. 200 m kobiet wygrała Sokołowa 2:18,3.

W skoku wzwyż mężczyzn zwyciężył Sidorenko (ZSRR) — 1,95 m.; w konkurencji kobiet — Ganeier (ZSRR) 1.60 m. W biegu na 80 m ppł. zwyciężyła Gokiell (ZSRR) — 11,7, przed Pisklową (CSR) — 12,2 m.

Reprezentant Polski Jan Siekalski na torze żużlowym we Wrocławiu

Zaledwie wczoraj domościliśmy o mającej się odbyć imprezie żużlowej na stadionie olimpijskim, a już dziś organizatorzy zawiadamiają nas o zmianie jaka nastąpiła na korzyść atrakcyjności imprezy.

W ostatniej chwili na skutek przyjęcia i wyrażenia chęci startowania na torze wrocławskim Moto Klubu Rawicz, Związkowiec przygotował z drugiego(!) miejsca Czech Chowy i na torze wyścigu drużyna I Ligi z reprezentantem Polski z zawodów Polska — Czechosłowacja, Polska — Szwecja i uczestnikiem wyprawy do Holandii Janem Siekalskim na czele. Nie ma jeszcze pełnej gwarancji, że Siekalski wystąpi w drugi reprezentant Polski Marian Nowicki będzie mógł startować. Mimo tego przyjazd tak znakomitej drużyny w lipcowym skiu dnie podnieść atrakcyjność meczu.

Skład drużyny Rawicza przedstawia się następująco: Siekalski, Nowicki, Kapala, rez. Mikołajczyk i Kowalczyk.

Reprezentacja Związkowca trenuje pilnie i pragnie w tym meczu wyjść z honorem.

* * *

Zarząd Klubu zawiadamia tę drogą wszystkich motocyklistów Związkowca o zebraniu, które odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 19-ej przy ul. Sienkiewicza 127. Zebranie mamy także, że z dniem 24 bm. sekretariat klubu „Związkowiec" zostaje przeniesiony z ul. Podwale Oławskie 16 do OKZZ-u przy ul. Mazowieckiej 17 pok. 328. Godziny urzędowania od 8-ej do 18-ej.

Co nam pokażą wrocławscy lekkoatleci

Bogaty program — dobre wyniki

Wrocławski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny nie zapomina o organizowaniu masowych imprez sportowych. Dają one, jak już to też nie miesiąc się możność przekonać, bardzo dobre wyniki, a często stają się odskocznią dla nowych talentów lekkoatletycznych. Dowiedzieliśmy się od prezesa Okręgu Wr. O. Z. L. A. w ciągu trzech lat działalności nie trzeba przypominać. Wystarczy wymienić nazwiska Wilhelmi, Rozeczewiski czy Michalkowny, znane nie tylko na Dolnym Śląsku, ale i w szerokich kołach sportowców całego kraju.

Mimo „martwego sezonu", spowodowanego wyjazdem wielu młodszych zawodników i zawodniczek na wczasy, Okręg Wr. O. Z. L. A. przedstawia na sierpień, wrzesień i październik wiele ciekawych imprez lekkoatletycznych. Zresztą są między nimi zawody o wielkim znaczeniu i do regularnych treningów, poprawiając formę i technikę, nieco zaniedbane podczas ferii letnich.

A co jak przedstawia się kalendarzyk wrocławskich lekkoatletów na najbliższe 1-szy miesiąc:

Dnia 6 i 7 sierpnia odbędą się mistrzostwa okręgowe w 10-boju męskim i 5-boju żeńskim. Ciekawa ta konkurencja zgromadzi niewątpliwie na starcie rekordową ilość zawodników.

Dnia 4 września rozegrane będą mistrzostwa okręgowe szlafetowe w następujących konkurencjach — mężczyzna: 4x200 m, 3x1.000 m i szwedzka, kobiety — 4x100 m, 200 — 100 — 200 m, 3x300 m, dla juniorów — 4x80 m, 4x100 m, 3x1.000 m, dla juniorek — 4x100 m, 3x300 m. — Mistrzostwa te stanowią eliminacje przed ogólnopolskimi przed P. Z. L. A. we Wrocławiu na Stadionie Olimpijskim mistrzostwami szlafetowymi Polski. Nowąpłynie okręg wrocławski potrafi wystawić silną reprezentację przeciw bydgoskiej „Gwardii" i szczecińskiemu AZS-owi, którzy mieli dotychczas najwięcej do powiedzenia w tej dziedzinie lekkoatletyki. Zwłaszcza wiele spodziewamy się od klubów pań na wrocławskim Wartoszycha i Jelenie Góry. Termin mistrzostw Polski — 11 września.

Reprezentacja Wrocławia wcześniej rozegrać powinni na dniach 18 września rozgrywkach o puchar im. Kusociińskiego pomiędzy zespołami Polski Zachodniej i Południowej. Zawody międzyokręgowe Poznań—Wrocław odbędą się we Wrocławiu dn. 25 października, a Wrocław — Łódź — Wrocław również we Wrocławiu 2 października. Program tych spotkań międzymiastowych obejmuje wszystkie konkurencje lekkoatletyczne.

Dnia 8 października zakończowy zostanie Jesiennym Biegiem na przełaj rezon 1940 r. wrocławskich lekkoatletów. (PIK)

Dyrekcja Państw. Teatru Dolnośląskiego
we Wrocławiu

Wydzierżawi bufet

od dnia 1 września 1949 r. do dnia 31 sierpnia 1950 roku,

w Teatrze Wielkim przy ul. Świdnickiej 23 i w **Teatrze Popularnym** przy ul. Gen. Świerczewskiego 53.

Termin składania ofert upływa dnia 31 lipca 1949 r.

Bliższych informacji udziela sekretariat administracji Teatru Wielkiego codziennie w godzinach urzędowych, za wyjątkiem niedziel i świąt. K-3130

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych we Wrocławiu

zawiadamia, że biura

1. **Oddziału Wojewódzkiego zostały przeniesione i mieszczą się przy ul. Gen. K. Świerczewskiego Nr. 76/78. Telefon: 35 - 98 i 24 - 65.**
2. **Inspektoratu - Powiatowego na powiat i miasto Wrocław przy ul. M. Curie - Skłodowskiej Nr. 53, parter. Telefon 31 - 62.** K - 3059

Lekkoatletyka

Polska — Rumunia

2-ch wrocławian w reprezentacji

Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia będą rozegrane w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w niedzielę 31 lipca i poniedziałek 1 sierpnia. Zawodnicy rumuńscy przyjadą esmolem do Warszawy w piątek 29 bm. Barwy Polski będą reprezentowali zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbyły się w Gdańsku.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: — Stewczyk, Klaska Buhl, Adamski, Lipski, Mach; Stańkiewicz; Kozłan, Kwapień, Puchowski; Potrzebowski, Widerski, Kielas, Biernat, Bucwar; Więcek II, Płotkowiak, Adamczyk; Suchenski, Skalbenia, Brzozowski; Mochnacki, Malecki; Marian i Kozel Hoffmanowie, Kuźniecki, Ogłoblin, Wdowczyk, Puzio, Lecmewski; Frywert; Wajczak; Szczęściorz; Sumiński; Sidło; Szelest.

Młodzi szermierze

zakończyli 4-ro tygodniowy obóz

Zakończony został 4-tygodniowy obóz szkoleniowy dla młodych szermierzy i instruktorów, organizowany przez Polski Związek Szermierczy w Kempcyn.

Kierownikiem obozu był nasz olimpijczyk, major Dobrowolski, kierownikiem wyszkoleniowym Laskowski.

Na oficjalne zamknięcie obozu przyjechali przedstawiciele: płk. Fijałek, prezes Polskiego Związku Szermierczego, dyr. WUKF — Skrzela i sekretarz Rady przy OKZZ — Długosz. Goście byli obecni na egzaminach a na zakończenie dyr. WUKF wręczył 5 książek uczestnikom obozu jako nagrody.

Na obozie było obecnych 60 szermierzy, którzy w większości część rekrutują się ze środowisk robotniczych, w sporcie szermierczym dotychczas niespotkanym.

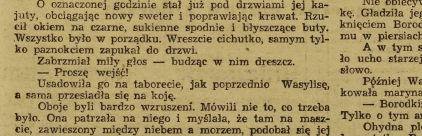

22)

Na statku towarzyszem „Oktiabr" pracuje w charakterze bufetowej młoda dziewczyna Tatiana, o której wszyscy mówią że coś zułopa. Starsza gospodyni Wasylisa stara się zwrócić uwagę Tani na marynarza Borodkina, który kocha się bezradzielnie w ładnej bufetowej.

Wreszcie latarnia zapłonęła.

Borodkin zsunął się na pokład.

Pobiegła do swej kajuty i bez namysłu napisała karteczkę: „Przyjdź dziś do mnie. Będę czekała od 11 do 12". Przy balustradzie spotkała go — przyszedł, by spojrzeć na dalekomierz. Wsunęła mu karteczkę do ręki i pomknęła z powrotem.

O oznaczonej godzinie stał już pod drzwiami jej kajuty, obciągając nowy sweter i poprawiając krawat. Rzucił okiem na czarne, sukienne spodnie i błyszczące buty. Wszystko było w porządku. Wreszcie cichutko, samym tylko paznokciem zapukał do drzwi.

Zabrzmiał miły głos — budząc w nim dreszcz.

— Proszę wejść!

Usadowiła go na taboreciu, jak poprzednio Wasylisę, a sama przesiadła się na koję.

Oboje byli bardzo wzruszeni. Mówili nie to, co trzeba było. Ona patrzała na niego i myślała, że tam na maszcie, zawieszony między niebem a morzem, podobał się jej więcej niż teraz. Tam wydawał się jej bohaterem, a teraz miała przed sobą najprzeciętniejszego człowieka z głową wypomadowaną tanim pachnidłem. Było coś niemiłego w jego wybladłych oczach i piegowatej twarzy. Jednocześnie jednak było jej go żal.

— Poprawiła fryzurę i z czarującym uśmiechem zwróciła się do gościa.

— Jesteś coraz mizerniejszy, Maksymie, czyś aby nie chory?

— Nie, wcale nie — odpowiedział drżącym głosem

— A dlaczegoś taki smutny?

Pomny wskazówek Wasylisy, odpowiedział:

— Życie mi obrzydło.

— I ty to mówisz, Maksymie? Co ci jest?..

Dziwnie ciepło zabrzmiał jej głos.

Borodkin postanowił w tym momencie wypowiedzieć wszystko, co tail od dawna na dnie duszy.

Zmarszczył brwi, twarz mu przybrała wyraz tak surowy, jakby szykował się do pojedynku; spojrzawszy w złote oczy dziewczyny, rzekł tonem niemal urzędowym:

— Tatiano Pietrowna, chcę się z wami...

Z trudem zapamiętany wyraz znów ulotnił mu się z głowy, ale wnet go sobie przypomniał i oddychając ciężko, wykrzyknął bardzo głośno:

— Chcę się z wami zarejestrować w Urzędzie Stanu Cywilnego. — Dźwięk własnego głosu ogłuszył go i przeraził:

Kołysząc się na stołku wraz z całym pokładem, rozglądał się na wszystkie strony.

W kajucie nie było nikogo prócz Tani, która zerwała się z koi i stała nieruchomo przy stole.

Blask lampki elektrycznej wydał mu się zbyt jaskrawy. Wołałby stokroć zupełną ciemność. Czekał na odpowiedź — cały zamarł się w słuch. Po upływie sekundy, która wydała mu się wiecznością, usłyszał głos kobiecy:

— Zarejestrować się w Urzędzie Stanu Cywilnego... To dla mnie krok zbyt poważny. Ale mamy tyle jeszcze czasu przed sobą.

Nie obiecywała i nie odmawiała. Prosiła tylko o zwłokę. Gładziła jego żylastą, spracowaną dłoń. Pod tym dotknięciem Borodkin zadrżał na całym ciele. Serce waliło mu w piersiach jak młotem.

A w tym samym czasie do dziurki od klucza przywarło ucho starzejącej się kobiety chwytając chciwie każde słowo.

Później Wasylisa w największej tajemnicy zakomunikowała marynarzowi, znanemu ze swego długiego języka:

— Borodkin jest u bufetowej. Przepadła dziewczyna. Tylko o tym ani pary z gęby.

Ohydna plotka lotem błyskawicy rozeszła się po całym statku. Powtarzano ją sobie w kubryku, na mostku, w kotłowni, w kabinie maszyn.

Borodkin wyszedł z kajuty o 4 rano, tuż przed rozpoczęciem wachty.

XI

Następnego dnia „Oktiabr" w dalszym ciągu pruł niezmierzoną powierzchnię wód. Ranek wstał chmurny, dął lekki wiatr południowo - wschodni. Tania, trzymając w jednej ręce wielki, miedziany imbryk a w drugiej garnuszek do kawy, wyszła na pokład i skierowała się do kambuza. Ze zdziwieniem zauważyła, że napotkani marynarze są zasmoleni, brudni, niektórzy w ubraniach podartych na strzępy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KULKI, rolki stalowe — kupuje A Wronecki, Traugutta 68 4542

SPALONE żarówki na regenerowane wymienia. Spalone żarówki kupuję — „Neolumen" Wrocław - Oporów. Kadłubka 3 K 2898

SKRĘTKI wolframowe do żarówek drut wolframowy i molibdenowy stale kupuje, „Neolumen", Wrocław - Oporów, ul. Kadłubka 3. K-3015

MEBLE, pianina, tapczany komplety kupuje sprzedaje Skład Mebli, Stalina 131. K-2766

SPRZEDAM meble kuchenne, maszynę do szycia. B. Chrobrego 29/6.

PIANINO dobry stan, pokjny ton do sprzedania. Ścieżnenego 1 m. 3 od 16 do 17 5612

STREPTOMYCYNĘ „Merka" sprzedam, Roosevelta 20/13. 5613

KUPIĘ elektryczne maszynki do podnoszenia oczek w pończochach. Oferty do Słowa Polskiego pod „Maszynki". 5614

KAJAK dobry składak lub sztywny. Ewentualnie kupię. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Natychmiast 5612"

KUPIĘ lodówkę gazową. Zgłoszenia „Słowo Polskie" dział ogłoszeń pod „Lodówka".

INTERES lub przedsiębiorstwo mieszkaniem kupię. Oferty: PAH Warszawska 23 pod „Gotówka". K-3120

KUPIĘ pościel i futro w dobrym stanie. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Nr. 5615

PREPARAT Pos odpoczdem. Kościelna. Trzebnicka 4 m. 3 5616

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZAGINĄŁ płt umowny, wydany przez Zarząd Miejski, nazwisk: Zdziebkowski Franciszek. 5612

ZGUBIONĄ paczkę na tramwaju 16 proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem, Krzywoustego 71/4.

ZGUBIONO odcinek zameldowania, oraz legitymację Zygmuntowi Zawiłowych Nr 14806 na nazwisko Szeliżowicza Urszula, Wałbrzych K-3122

ZAGUBIONO dowód osobisty, legitymację służbową na nazwisko Nowiński Władysław, Miedzianka 98. K-3127

ZAGUBIONO książkę wojskową R. K. U. Legnica, odcinek zameldowania na nazwisko Rugiel Aleksander, Jelenia Góra, Stalina 68. K-3117

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Legnica oraz odcinek zameldowania. Korcak Leon, Kunice. K-3121

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Maszta Jak Bernard, Wrocław, ul. Szczytowa 126. 5604

DNIA 25.VII skradziono papiery na nazwisko Grubczak Tadeusz, Kamyszowcha Pum B 5819 na wzwisko Kiepś Bogdan. Proszę o zwrot Musiałowski Julian, Stabłowice — Wrocław. 5662

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zawodowego Cygan Czesław. 5607

ZGUBIONO ubezwłnie dokumenty: książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zawodowego Cygan Czesław. 5607

ZGUBIONO ubezwłnie dokumenty: książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zawodowego Cygan Czesław. 5607

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ posadę masyczki w Kłodzku. Zgłoszenia Wrocław „Słowo Polskie" pod „5616". 5616

INTELIGENTNA w średnim wieku poszukuje posady kasjerki biurowej lub obejmie zastępd domu. Zgłoszenia Słowo Polsc." pod „Siemotna". 5628

STUDENT weterynarii poszukuje pracy (ewentualnie biurowej). Zgłoszenia: Biuro Zleceń „Express" Kłodzkowska 21 5631

WOLNE POSADY

SZKOŁA Pielęgniarstwa P. C. K. Kowalowa ul. Bartla 5 poszukuje nauczycielka do założenia instalacji radiowej. 5623

UCZEŃ piekarski może się zgłosić Kudowa 11. 5602

ROZNOŚCIELA 1 księgowego przyjmie. Wytwórnia wód, Kopernika 46 5608

SPRZEDAWCY do rozprzedaży Nożów potrzebni. Wrocław, Trzebnicka 19. Wytwórnia Noże 5629

LOKALE

ZAMIENię mieszkanie: pokój, kuchnia, przedpokój) na 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i pół pokoju. I piętro. Krzywoustego. Wiadomość: Wiejnowskiego 20 m. 7. 5606

C STAPIE trzypokojowe komfortowe mieszkanie, przedmieście Wrocławia. Oferty „zwrot kosztów" 5608

POSZUKUJE pokoju solidna, prosta, samotna pani. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Mar" 5617

POSZUKUJE dwupokojowego mieszkania. Zwrot kosztów. Zgłoszenia „Express", Kłodzkowska 21. 5608

ZAMIENię mieszkanie słoneczne trzypokojowe w Sobłzach. Zdrojna na takie we Wrocławiu możliwie z ogrzewaniem. Zgłoszenie: Słowo Polskie pod „Sobłze". 5609

POKOJ umeblowany do wynajęcia Sobłowa 73 m. 1. 5610

Szczerze

Węzeł gordyjski

W to[illegible] wajarze drwią sobie z zepsu na Ratuszu, prawdą jest jednak, że ostatnie zimany tramwajowe za biorą mieszkańcom Wrocławia ładnych parę godzin na miesiąc.

Nikt dziś nie będzie dowodził, że Rynek zbliżył się do Krzyków, bo przeciwnie — znacznie się oddalił. Ten sam skutek wywołuje reforma w komunikacji z Sepolnem. Jak tak dalej pójdzie, do Rynku już nie będzie można dojechać wprost, lecz tyl ko „okólnie".

Nad ostatnimi zmianami ciąży idea, doktryna urbanistyczna. Ta doktryna każe zwalniać Rynek z nalotów pojazdów. Chce go uczynić „przedwojenny".

Ludzie, opuszczający z paczką w ręku PDT, skrobią się w głowę, jak dojechać do Rynku i najczęściej puszczają się piechota. Jeszcze częściej „jedenastka" (tak mówi się czasem o nogach) podróżują wrocławianie do Teatru Wielkiego, by nie tracić czasu na okrężne przejazdy.

A jak wygląda idea urbanistyczna?

W zwierciadle rzeczywistości bardzo słabo widać jej odbicie. Tramwaje z Rynku nie ustąpiły dalej kręcą się w wielkiej gromadzie i tylko ten jest skutek „reformy", że oglądamy ich więcej. Bo żeby utrzymać zagęszczenie ruchu na liniach, musiano wwiększyć ilość kursujących wspólnot tramwajowych.

Urbanistykę trzeba szanować. Doktryn urbanistycznych nie wolno lekceważyć. Ale pokazywanie przy tym języka zegarowi na Ratuszu zaczyna zastanawiać ludzi prostych, którzy z arkanami urbanistyki nie zdołali się spoufalić.

Węzeł komunikacyjny na Rynku staje się węzłem gordyjskim.

SULEK

WROCŁAW

Coraz częściej walą się stropy

Dziennie napływa 10 meldunków o zagrożeniu domów

Po ostatnim okresie deszczowym wzrosła niepokojąco ilość wypadków budowlanych we Wrocławiu. Nie ma dnia bez kilku przynajmniej alarmujących straż pożarną i pogotowie lekarzom i bez notatek kronikarskich w dzienikach. Katastrofy są najczęściej wynikiem uszkodzenia dachów, wskutek czego woda przecieka do niższych kondygnacji i nadwyrcza stropy.

Zamieszczone poniżej wypowiedzi zainteresowanych stron wyjaśniają nam wiele istotnych dla każdego wrocławianina problemów budowlanych.

CO MÓWIĄ LOKATORZY?

...„Już od trzech miesięcy kołaczemy do Zarządu Nieruchomości. Złożyliśmy podania, była jakaś komisja i nic. A woda leje się nam na głowę, podłogi gniją i tylko patrzeć jak runie pułap..." — Oto głos mieszkańców domu przy ul. Dąbrowskiego 12.

...„W lutym wiatr zerwał z dachu kilka dachówek. Zgłosiliśmy uszkodzenia do Zarządu Nieruchomości, po tym do Inspekcji Budowlanej, minęły 4 miesiące i jakoś wszyscy o nas zapomnieli..." — skarża się lokatorzy domu Rynek 2. W wypowiedziach tych powtarza się niesmiertelny motyw Kaliskiego: „...Dach... woda... grzyb..."

CO MÓWI INSPEKCJA BUDOWLANA?

...„Dziennie napływa do nas 10 do 12 meldunków o domach grożących zawaleniem. Wysyłamy na miejsce inspektorów lub pogotowie budowlane. Zależy to od tego czy jest konieczne — remont czy ewakuacja mieszkańców. Wypadki zawalenia się domów zgłaszane są mniej więcej co drugi dzień.

Jeśli chodzi o domy, które dopiero zdradzają zamiar runięcia, zarządzamy eksmisje lokatorów za pośrednictwem wydziału kwaterunkowego. Wydział obowiązany jest przydzielić mieszkania zastępcze. Skądinąd jednak wiemy, że ewakuowani lokatorzy otrzymują pomieszczenia ale w „Leśnicy lub Trzebnicy. Oneglaj np. zarządziliśmy eksmisje 2-ch restauracji przy ul. Stalina i 3-ch mieszkań prywatnych..." odezwa nam kierownik II obwodu Inspekcji Budowlanej inż. Stawar.

CO MÓWI ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH?

...„Nasze kredyty pozwalają na przeprowadzenie drobnych remontów w 200 obiektach rocznie. Wśród lokatorów panuje jednak mniemanie, że za 130 zł komornego można wymagać wszelkich możliwych świadczeń ze strony administracji.

W zakresie drobnych uszkodzeń bardzo często ponoszą zresztą winę sami lokatorzy. Konkretny przykład: w dachu brakowało 40 dachówek (koszt 2 do 4-ch tysięcy zł łącznie z robizną). Gdy lokatorwi 3-go piętra poplynęła do mieszkania wo da chciał on zorganizować skalkę i wyremontować dach. Ale mieszkańcy niższych pięter nie dali ani grosza, motywując odmowę w oryginalny sposób: — ...Nam się na głowę nie leje..." W innym domu mieszkańcy zużyli na opał klapę dachu, powodując zalanie woda dwóch pięter".

Tak wygląda w praktyce wrocławska kwestia mieszkaniowa. Czy znajdzie się ktoś, kto rozetnie skomplikowany węzeł kompetencji i kredytów? (Plk)

29 stopni

Upał wzrósł znowu: wczoraj termometr podniósł się do 29 stopni.

Na barometrze obserwowano tendencję zniżkową w ciśnieniu atmosferycznym, jednakże w godzinach popołudniowych spadek ustał, co optymistycznie nastraja na dzień dzisiejszy.

Gdy umoł dokuczo

Powodzenie mają kąpieliska

Na szczęście wypadków się n e notu,e

Słoneczna i upalna pogoda coraz częściej nas cieszy. Amatorzy lodów obłegają cukiernie i mleczarnie, schnie w mgnieniu oka zapas piw w kioskach Pań-stwowego Przemysłu Fermentacyjnego wysączony przez spragnionych klientów. Brzegi Odry zaroiły się zwolennikami kąpieli sło necznych i wodnych.

Wprawdzie betonowe obmurowania rzeki w obrębie miasta nie pozwalają na zbyt bezpośredni kontakt z wodą, ale już za mostem Osobowickim zielona trawa i piasek zapraszają do spoczynku, oczyszkcie — w miejscach dozwolonych. W Komisariacie Rzecznym M. O. przy ul. Osobowickiej 12 dowiadujemy się o warunkach bezpieczeństwa kąpieli.

— Woda jest jeszcze brudna i dość bystra, ale pływacy tym się nie przejmują.

Dobrze, że na razie przynajmniej nie ma ciągnie do rzeki tych nie umiejących pływać. W ostatnich dniach nie mieliśmy na Odrze żadnego wypadku utonięcia — informuje nas dyżurny milicjant.

Również baseny kąpielowe we Wrocławiu nie narzekają na brak „klientów". W Morskim Oku frekwencja w dniu wczorajszym (pow szednim!) — przekroczyła liczbę 300 osób. Niestety, woda nabrała tu nieprzyjemnej nielenkawej barwy i pokryła się wodorostami, tak, że nie wszyscy kwapią się do zanurzenia. Przy sposobności warto wspomnieć, że już od trzech miesięcy zarząd kąpielaska obiecuje naprawę szeczni...

"Basen Stadionu Olimpijskiego, to „wymarzone" kąpielisko. Klasycy i kraulisci trenują tu całymi godzinami. Zwykłych śmiertelników — mało. Natomiast na basenie w Oporowie gromadzą się przeważnie mieszkańcy tej dzielnicy gdyż przeciętny „gość z Rynku" nie zawsze decyduje się pokonać odległość...

Ci, którzy po pracy chcą się wypluskać w wodzie, korzystają z krytego basenu Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ul. Teatralnej. Jest tam wprawdzie nie co duszno, ale przyjemność prawie taka sama: Tylko dlaczego pomyka się basen, już o godz. 17-tej? Czy nie za wcześnie?... (PIK)

Z całej ekspedycji do Himalajów

Ocalał jeden uczestnik

Dr Klajner opowie o wyprawie

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które urządziło w ubiegłym roku trzy odczyty z serii „Polscy podróżnicy i odkrywcy" (w których Stefan Jarnas mówił o swej wyprawie na Alaskę oraz Wysoc Kościuszki, prof. Stanisław Siedlecki o wyprawie do Grenlandii; a dr. Darowski o wyprawie do Ameryki Płd.) — zapowiedziało nie na odczyt inż. Klarnera.

Inż. Klarner jest jednym z naj wybitniejszych polskich alpinistów-turkoczy dom Rynek 2. W wypowiedziach tych powtarza się niesmiertelny motyw Kaliskiego: „...Dach... woda... grzyb..."

CO MÓWI INSPEKCJA BUDOWLANA?

...„Dziennie napływa do nas 10 do 12 meldunków o domach grożących zawaleniem. Wysyłamy na miejsce inspektorów lub pogotowie budowlane. Zależy to od tego czy jest konieczne — remont czy ewakuacja mieszkańców. Wypadki zawalenia się domów zgłaszane są mniej więcej co drugi dzień.

Jeśli chodzi o domy, które dopiero zdradzają zamiar runięcia, zarządzamy eksmisje lokatorów za pośrednictwem wydziału kwaterunkowego. Wydział obowiązany jest przydzielić mieszkania zastępcze. Skądinąd jednak wiemy, że ewakuowani lokatorzy otrzymują pomieszczenia ale w „Leśnicy lub Trzebnicy. Onegdaj np. zarządziliśmy eksmisje

Z całej ekspedycji do Himalajów

Ocalał jeden uczestnik

Dr Klajner opowie o wyprawie

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które urządziło w ubiegłym roku trzy odczyty z serii „Polscy podróżnicy i odkrywcy" (w których Stefan Jarnas mówił o swej wyprawie na Alaskę oraz Wysoc Kościuszki, prof. Stanisław Siedlecki o wyprawie do Grenlandii; a dr. Darowski o wyprawie do Ameryki Płd.) — zapowiedziało nie na odczyt inż. Klarnera.

Inż. Klarner jest jednym z naj wybitniejszych polskich alpinistów-turkoczy dom Rynek 2. W wypowiedziach tych powtarza się niesmiertelny motyw Kaliskiego: „...Dach... woda... grzyb..."

CO MÓWI INSPEKCJA BUDOWLANA?

...„Dziennie napływa do nas 10 do 12 meldunków o domach grożących zawaleniem. Wysyłamy na miejsce inspektorów lub pogotowie budowlane. Zależy to od tego czy jest konieczne — remont czy ewakuacja mieszkańców. Wypadki zawalenia się domów zgłaszane są mniej więcej co drugi dzień.

Jeśli chodzi o domy, które dopiero zdradzają zamiar runięcia, zarządzamy eksmisje lokatorów za pośrednictwem wydziału kwaterunkowego. Wydział obowiązany jest przydzielić mieszkania zastępcze. Skądinąd jednak wiemy, że ewakuowani lokatorzy otrzymują pomieszczenia ale w „Leśnicy lub Trzebnicy. Onegdaj np. zarządziliśmy eksmisje

Gruźlica u dzieci

Mali pacjenci czekają na miejsca

Bodaj najpoważniejszą troską wydziału lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej jest wzgadnienie leczenia gruźlicy.

Cytry gruźlicze są tak gigantyczne, że wszystko co się robi, gnie w ich powodzi.

O leczeniu gruźlicy dorosłych pisano nie raz. Nam szczególnie leży na sercu los chorych na gruźlicę dzieci wrocławskich.

Ubezpieczalnia Społeczna dysponuje 118 przydziesiątnymi miejscami w sanatorium, a leczy blisko 200 dzieci. Osiąga to zbite tyko wiadomymi sposobami polega jącymi np. na wpłacaniu z góry większej sumy pieniędzy, za cenę uzyskania większej ilości miejsc dla swoich małych pacjentów. Podobnie przedstawia się sprawa w jedynym sanatorium dla dzieci od 2 lat w Kamiennej Górze gdzie Ubezpieczalnia Spol. ma przyznane 10 miejsc, a leczy 20 dzieci. Jest to jednak wszystko za mało.

Społeczeństwo, jakie w zdrowiu naszych dzieci, dokonała wojna, wymagają otwierania nowych leczniczych sanatoriów. Państwo dalje na to fundusze. Potrzebna jest tylko inicjatywa opiekuńczych się zdrowiem młodzieży czynników.

Gruźlica jeszcze nie czeka. Nie ma tygodnia aby do referentki naturoryjnej ob. Kalserowej nie zgłosiła się jakaś zrozpaczona matka, czy ojciec pytając co zrobić ze swoją małą pociechą, chorą na gruźlicę płuc lub kości. Cto na prawdę trajczne pytanie przed którym stoi wrocławska Ubezpieczalnia Społeczna.

Zresztą nie tylko ona jedna. Są to zagadnienia ogólno — pol skie nad którymi bez przerwy przyciąga najwyższe czynniki służby zdrowia. Toteż wciąż nadchodzą zawiadomienia o otwarciu nowego sanatorium, o zwiększonej ilości miejsc w Obornikach, Buczach Harcerskich, Izdebnej, Rabce, Kamperzu; czy Kamiennej Górze.

Te dzieci, które się już do sanatorium czy przewlekłym dostały, czy mogą być pewne, że wyjadą stamtąd dopiero wtedy, gdy będą całkiem zdrowe i odporne. To jest właśnie jedyna metoda walki tak długiego czekania na wolne miejsce. Zresztą i w tym kierunku Ubezpieczalnia wrocławska zrobi ie krok naprzód: sanatoria nie mogą przetrzymywać wniosków na leczenie dłużej niż dwa miesiące, a Ubezpieczalnia będzie zawiadamiała rodziców swoich małych członków w jakiej fazie są stera nia o wyjazd.

Wnioski na leczenie dzieci wystą wia wyłącznie przychodnia przeciwgruźlicza przy ul. Ukrytej.

(W. B.-P)

Letnie biegunki u niemowląt

Środki zaradcze

W związku z akcją zwalczania biegunek letnich u niemowląt i dzieci, można otrzymać mleko sproszkowane. Mleko to jest przeznaczone wyłącznie dla nowonatalnych szkaczne i chorych na biegunkę dzieci w wieku do lat 1. Mleko wydają bezpłatnie:

a) w postaci mieszanek miejscowych — szpitale, kliniki dziecięce i kuchnie mleczne oraz

b) w postaci nieprzerobionej — apteki publiczne, położone w miastach o liczbie ponad 10.000 mieszkańców. Nie przewiduje się wydawania mleka sproszkowanego w aptekach położone na wsi, bądź w miastach poniżej 10.000 mieszkańców

Apteki wydają mleko na podstawie recept lekarskich. Recepty wystawiają lekarze zatrudnieni w zakładach społecznych służby zdrowia i lekarze praktykujący prywatnie. Na jedno dziecko przypada norma 60 g. mleka sproszkowanego dziennie. Lekarze wystawiać będą recepty na ilość mleka sproszkowanego potrzebne na nie więcej niż 10 dni. Jedynie w przypadkach, gdy miejsce zamieszkania osoby zainteresowanej położone jest w znacznej odległości od apteki, lekarze mogą wystawić na większą ilość mleka, w zadnym jednak razie nie nie powinna przekroczyć pozycji 30 dniowej.

Apteka może na podstawie recept lekarskiej wydać jednorazowo maksymalnie 1.000 gr. mleka sproszkowanego na jedno dziecko. Rozdzielcze mleka sproszkowanego prowadzić będą apteki wyznaczone przez Urząd Wojewódzki.

Zespół Domu Wojska Polskiego

Dnia 3 sierpnia w Hali Ludowej wystąpi znakomity 150-osobowy Zespół Domu Wojska Polskiego. W programie — polskie i radzieckie pieśni wojskowe w wykonaniu chóru i orkiestry oraz balet. Bilety rozprowadza ORZZ.

Wiadomości z imprezy

Teatry wrocławskie

TEATR WIELKI, godz. 19.30 „Mazepa".

TEATR POPULARNY, nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA, w objeździe po Dolnym Śląsku.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 87, „Młoda Gwardia" (radziecki), godz. 16, 18.15 i 20.30

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 „Pościelunek na stadionie (czeski), godz. 16.30, 18.30 i 20.30

„WARSZAWA" — ul. Fredry 14, „Dzieci ulicy" (włosk.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Trzeci szturm" (radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Ostatni nie noc" (radz.), godz. 16 i 17, Program Aktualności godz. godz. 19, 20 i 21: Czarodziejskie laboratorium. Budowniczowie lepszego jutra. Gry sportowe

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Nikt nie nie wie" (czeski), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„PAMA" — ul. Krzywoustego 296, „Pale Pola, Rosanna 7-miu księżyców" — godz. 20. (ang.)

„ŚWIETLICA FILMOWCA" — ul. Olszewskiego 56, aż do odwołania nieczynna.

FOTOPLASTIKON, ul. Włocławska 94, wyświetla codz. od 9 — 22-ej „Górna Bawaria".

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą" — Witosa 47

„ „Złotym Jeleniem" — Rynek 44

„ „4-ma Wiatrami" — Damrota 7

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu O. O. Bonifratrów, Traugutta 57, (tel. 37-39).

Zdobywca góry Ararat w Sudetach

Do Wrocławia przybył znany artysta — malarz i wybitny alpinista tureckij dr. Oerars z Ankary. Alpinista turecki jest jednym z zdobywców szczytu Ararat. Ostatnio brał udział w wyprawie w góry Kurdystanu.

Dr. Oerars odwiedził Muzeum Wojska Polskiego oraz odbył rozmowę z kustoszem dr. Przewalskim wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego we Wrocławiu, który udzielił mu obszernych informacji na temat wrażeń tych turystycznych w Tatrach oraz Sudetach. Dr. Oerars po zwiedzeniu Wrocławia udał się w dalszą drogę przez Sobótkę do Jeleniej Góry. (ow)

Pomyślnie!

Wczoraj opisywaliśmy pracę komisji podrzeowej Nr. 1, pracującej w zameczku harcerskim. Dziś zwróciliśmy się do kapitana Tadeusza Pisuli, komendanta komisji II komisji poborowej, pracującej w tym samym budynku:

— Jak pan kapitan ocenia stan zdrowotny rocznika 1928?

— W porównaniu z rocznikiem 1927, który oglądaliśmy w roku zeszłym, jest znaczna poprawa. Ilość niezdolnych do wojska jest trzykrotnie niższa. Wypadki gruźlicy są niemal sporadyczne. Z chorobami wenerycznymi nie spotkaliśmy się dotąd. Stwierdzenie niedożywienia — bardzo rzadkie.

Jak widzimy, oględziny dały bardzo pomyślny rezultat.

Smak zależy tylko od gospodyni

Sznycle, klopsy, naleśniki

Bogactwo potraw z dorsza

Staraniem Powszechnej Spółdzielni odbył się wczoraj w gmachu „Czytelnika" przy ul. Olawskiej 10-11 ciekawy pokaz sporządzania tanich i pożywnych potraw rybnych, oraz surówek z jaryn.

Pracownicski „Czytelnika" mogły się przekonać, jak smaczny może być dorsz przy umiejętnym zastosowaniu. Te tanie ryby morskie, zbyt małą pozycję zajmują w naszych jadłospisach. A szkoda.

Z krótkiej prelekcji instruktor ki Centrali Rybnej z Warszawy, ob. **Marji Dluskiej**, uczestniczki pokazu dowiedziały się o universalności mięsnikiej naszego Bałtyku. A więc z dorsza możemy mieć: smaczne zupy, sznycle, mielone kotlety, klopsy, rybę w galarecie, nadziewane naleśniki. Co więcej: amielona na mączkę osi służą jako pożywka dla bydła a ze skóry dorsza już niedługo na ze elegancki będą mogli pasować na pantofelki, torebki i rękawiczki.

Następnie ob. **Anna Liberska**, referentka spraw kobiecych przy Spółdzielni Powszechnej zademonstrowała obecnym jak należy przyrządzać surówki z jarzyn. Ja rzynowe surówki ze względu na zawartość witamin i soli mineralnych są niezbędne dla naszego zdrowia i figurować powinny w każdym jadłospisie.

Redaktor Naczelny: **Stanisław Adam**. Redakcja i Wydawnictwa: Starz Redakcji codziennie z odniesieniem **Ziemak**, Wrocław, ul. Olawska 10/11 od 11 — 13, Redakcja za dział do domu 170 złotych PKO Wrocław Nr. VIII 13-62. F-58822 Tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd: 27-54 Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałek, środę i piątki od godziny 12-tej do godz. 13-ej, ogłoszeń nie odpowiada, Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, Druk, Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"; Wrocław; ul. Olawska 10/11.

Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" w poniedziałek, środę i piątki od godziny 12-tej do godz. 13-ej, przesyłką pocztową 135 złotych, Spółdzielnia — Rynek nr. 31/32. (hm)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Powstamy w sobotę** nowych drukarny. Uroczyste wręczenie świadectw odbędzie się o godzinie 10-tej rano w lokalu Pań swobodnych Zakładów Graficznych przy ul. Kościuszki 29.

✪ **SOS z Z. O. O.** rozległ się wczoraj Ogród woła o ratunek. Polarnej niedźwiedzicy potrzebne lekarstwa (Semen Arcete rasp.) Kierownicka apteki „Pod Słońcem" (ul. Traugutta) — dostarczyła 50 gr. poszukiwanego leku. — Ogród prosi o dalsze ofiarowania. Telefon dyrekcji Z. O. O: — 32-76.

✪ **Koła SD Izby Przemysłowej oraz Izby Rzemieślniczej** odbyły wspólne posiedzenie, na którym wybrano nowy zarząd. Uroczyste go wręczenia nowych legitymacji partyjnych dokonał przyczyniony Komitetu Miejskiego SD — Antoni Jenicki.

✪ **Kandydaci na kurs spinaczkowy** w sierpniu, który organizuje szkoła wysokogórska Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego powinni zgłosić się do dyrektora Przewalskiego (Muzeum Wojska Polskiego) w godzinach od 9 do 11.

✪ **Można dostać pracę** w cukrowniach dolnośląskich. Zgłaszać przyjmują pracowników w związku z nową kampanią cukrowniczą. Zapisy trwać będą kilka dni. Trzeba zgłaszać się wprost do cukrowni.

✪ **21 milionów zł. asygnowano** na remont Domu Wdzkiennictwa, obejmujące na skrzydłowanie od Świdnickiej z ul. Oficer Oświęcim

Środki zaradcze

W związku z akcją zwalczania biegunek letnich u niemowląt i dzieci, można otrzymać mleko sproszkowane. Mleko to jest przeznaczone wyłącznie dla nowonatalnych szkaczne i chorych na biegunkę dzieci w wieku do lat 1. Mleko wydają bezpłatnie:

a) w postaci mieszanek miejscowych — szpitale, kliniki dziecięce i kuchnie mleczne oraz

b) w postaci nieprzerobionej — apteki publiczne, położone w miastach o liczbie ponad 10.000 mieszkańców. Nie przewiduje się wydawania mleka sproszkowanego w aptekach położone na wsi, bądź w miastach poniżej 10.000 mieszkańców

Apteki wydają mleko na podstawie recept lekarskich. Recepty wystawiają lekarze zatrudnieni w zakładach społecznych służby zdrowia i lekarze praktykujący prywatnie. Na jedno dziecko przypada norma 60 g. mleka sproszkowanego dziennie. Lekarze wystawiać będą recepty na ilość mleka sproszkowanego potrzebne na nie więcej